Jak Julka przepraszała misie

Mała Julka miała urodziny na które dostała mnóstwo zabawek, w większości były to misie. Niestety Julka bawiła się nimi tylko przez kilka dni. Potem rzucała je w kąt, gdzie większość z nich spędzała resztę życia. Dziewczynka ciągle chciała dostawać nowe zabawki i mówiła, że te, które dostała wcześniej są już stare i brzydkie. Rodzice Julki nie wiedzieli co mogą zrobić, aby ich córeczka nauczyła się szacunku dla swoich zabawek. Próbowali wielu sposobów ale nic nie pomagało. Julka dalej rzucała zabawki w kąt. Biedne misie leżały jeden na drugim całe zakurzone i niechciane. Było im smutno, że ich mała właścicielka Julka tak je potraktowała. W końcu jeden z nich powiedział:

- Tak dłużej być nie może. Musimy coś zrobić bo inaczej wszystkie zabawki Julki tutaj trafią.
- Ale co my, małe misie możemy zrobić? – zapytał jeden z misiów leżących na spodzie kupki.
- Jak to co? Przecież my, zabawki możemy kontrolować sny naszej właścicielki. Zrobimy tak: kilka misiów wymyśli coś co mogłoby sprawić, że Julka zacznie szanować nas i inne zabawki. Inne misie, które potrafią dobrze kontrolować sny sprawią, że Julka będzie widziała to co wymyśliły tamte misie, a pozostali mogą iść się pobawić. Zrozumiano? To do roboty – zarządził najstarszy miś.

Wszyscy ciężko pracowali, ale po całodniowym wysiłku wszystko było gotowe, można więc było zaczynać. Trzeba było jednak poczekać, aż mała Julka położy się spać, a potem zaśnie. Gdy dziewczynka przybiegła do łóżka ciągnąc za sobą mamę, która miała opowiedzieć jej bajkę, rzuciła jeszcze jednego, zupełnie nowego misia na kupkę. Widok ogromnej kupy zakurzonych misiów był bardzo smutne. Julka szybko zasnęła więc misie nie musiały długo czekać. Najlepsi z nich przedstawiali jej we śnie różne smutne obrazy i opowieści, które wcześniej przygotowały inne misie. Historie te opowiadały o tym jak to miło było gdy Julka bawiła się z nimi, przytulała je i tuliła, a jak bardzo smutno im było gdy zostały bez powodu wyrzucone w kąt. Gdy wszystkie te obrazy pojawiały się w głowie dziewczynki po jej policzku zaczęła ciec łza, a za nią następna. Gdy misie to zobaczyły, postanowiły przestać i same też poszły spać. Następnego dnia gdy mała Julka biegła do łóżka jak zwykle ciągnąc za sobą mamę zatrzymała się na chwilę przy kącie, gdzie leżały wszystkie jej misie. Powoli podeszła do nich i zaczęła zbierać je z podłogi, przytulając każdego z nich z osobna i szeptała do ucha małe, proste, ale jednak wiele znaczące słówko „przepraszam”.

doma97

wydrukowano dnia: 31.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026